

"Po co mi mówisz"

**Co mi mówisz górski strumieniu?
W którym miejscu ze mną się spotkasz?
Ze mną, który także przemijam?...**

**Zatrzymaj się
- to przemijanie ma sens!**

**Potok się nie zdumiewa,
lecz zdumiewa się człowiek!**

**Kiedyś temu zdumieniu
nadano imię "Adam".
Zatrzymaj się...
...we mnie jest miejsce spotkania
" z Przedwiecznym Słowem "**

**Jeśli chcesz znaleźć źródło
musisz iść do góry, pod prąd.
Gdzie jesteś źródło?
Cisza.**

**Dlaczego milczysz?
Jakże starannie ukryłeś
tajemnicę twego początku.**

**Pozwól mi wargi umoczyć
w źródlanej wodzie,
odczuć świeżość.**

"Prośba Jana"

**Fali serca,
gdy cicho wzbiera za spojrzeniem,
nie obniżaj - o Matko - ani odmieniaj miłości,
ale w dłoniach przejrzystych tę samą falę przenieś na mnie.
On Ciebie o to prosił.
Ja jestem rybak Jan.**

**Tak mało jest we mnie do kochania.
Jeszcze czuję: u brzegu jeziora -
pod stopami drobniutki żwir i nagle - On.
We mnie już tajemnicy Jego nie obejmiesz,
choć w myślach Twych snuł się będę łagodnie jak mirt.
A jednak skoro On chciał, abym mówił do Ciebie "Matko" -
proszę, niechaj w tym słowie nic się dla Ciebie nie zmniejsza.**

**To prawda,
że niełatwo zmierzyć głębokość słów,
których znaczenie całe On w nas oboje natchnął,
by w nich się utaiła cała miłość dawniejsza.**

"Refren"

**Kiedy myślę: Ojczyzna,
szukam drogi,
która zbocza przecina jakby prąd wysokiego napięcia,
biegnąc górą - tak ona biegnie stromo w każdym z nas i nie
pozwała ustać.**

**Droga biegnie po tych samych zboczach,
powraca na miejsca te same,
staje się wielkim milczeniem,
które nawiedza co wieczór zmęczone płuca mej ziemi**

"Magnificat"

**Uwielbiaj, duszo moja, chwałę Pana Twego,
Ojca Wielkiej Poezji - tak bardzo dobrego.**

**On młodość moją rytmem cudnym obwarował,
On pieśń mą na dębowym kowadle ukował.**

**Rozebrzmij, duszo moja, chwałę Pana twego,
Sprawcy Wiedzy anielskiej - Sprawcy łaskawego.**

**Oto spełniam po brzegi winogrodu kielich
Przy uczcie Twej niebiańskiej - rozmodlony sługa -
Wdzięcznością, żeś mi młodość dziwnie rozanielił,
Żeś z lipowego pniaka kształt jędrny wystrugał.**

**Tyś jest najcudowniejszy, wszechmogący Świątkarz -
- pełno jest brzóz na drodze mojej, pełno dębów -
Otom jest niwa wieśnia, podśloneczna grządka,
Otom jest młodociana grań tatrzańskich zrębów.**

**Błogosławię Twój posiew Wschodem i Zachodem -
Obsiewaj, Gospodarzu, niwę Twą sowicie,
Łanem niech będzie żytnim, smreczynowym grodem
Młodość rozkolebana tęsknotą i życiem.**

"Myśląc ojczyzna"

**Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i
zakorzeniam,
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
Która ze mnie przebiega ku innym,
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy
z nas:
Z niej się wyłaniam...**

**Gdy myślę Ojczyzna -
By zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,
Jak poszerzyć tę przestrzeń,
Którą wypełnia.**

"Dzieci"

**Dorastają znienacka przez miłość, i potem tak nagle
dorośli**

**Trzymając się za ręce wędrują w wielkim tłumie -
(serca schwytane jak ptaki, profile wzrastają w półmrok).
Wiem, że w ich sercach bije tętno całej ludzkości.**

**Trzymając się za ręce usiedli cicho nad brzegiem.
Pień drzewa i ziemia w księżycu: niedoszeptany tli
trójkąt.**

**Mgły nie dźwignęły się jeszcze. Serca dzieci wyrastają nad
rzeke.**

Czy zawsze tak będzie - pytam - gdy wstaną stąd i pójdą?

**Albo też jeszcze inaczej: kielich światła nachylony wśród
roślin**

**Odsłania w każdej z nich jakieś przedtem nie znane dno,
Tego, co w was się zaczęło, czy potraficie nie popsuć,
Czy będziecie zawsze oddzielać dobro od zła?**

"Wyjdź"

...słyszał Głos:

Wyjdź!

Będziesz Ojcem wielu narodów.

**Kim jest Ten Bez Imienny...
który mówił jak Człowiek do człowieka?**

**Raz przyszedł do Abrahama w gościnę.
Było Przybyszów Trzech.
Abraham wiedział, że to On,
On Jeden.**

**Syn to znaczy: ojcostwo i macierzyństwo.
Abraham - bo uwierzył wbrew nadziei.**

**Widział siebie już ojcem martwego syna,
którego Głos mu dał, a teraz mu odbiera?**

O Abrahamie - tak bowiem Bóg umiłował świat...

**Zatrzymaj się!
Ja noszę w sobie twe imię.
Zapamiętaj to miejsce...
Ono będzie oczekiwać na swój dzień.**

„Miłość mi wszystko wyjaśniła”

**Miłość mi wszystko wyjaśniła,
miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.**

**A, że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej
o tęczowe pnie,
ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach
odkrywa
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.**

**Więc w takiej ciszy ukryty ja – liść
oswobodzony od wiatru,
już się nie troskam o żaden z upadających dni,
gdy wiem, że wszystkie upadną.**

Jeśli miłość największa w prostocie,
a pragnienie najprostsze w tęsknocie,
więc nie dziw, że pragnął Bóg,
aby najprostszy Go przyjęli,
ci którzy dusze mają z bieli,
a dla miłości swej nie znają słów.

Sam, gdy nas umiłował,
prostotą nas oczarował,
biedą, biedą i siankiem –
Wtedy Matka Dziecinę brała,
na rękach Go kołysała
i otulała Mu stopy w sukmankę.

O cud, cud, cud!
kiedy Boga osłaniam człowieczeństwem,
osłonięty od niego miłością,
osłonięty męczeństwem.

Przestrzeń potrzebna kroplom wiosennego deszczu
Zatrzymaj przez chwilę wzrok na kroplach świeżego
Deszczu:
oto w nich skupia swój blask cała zieleń wiosennych
liści,
tak że wszystkie prawie ciążą w kroplach, w granicach
się własnych nie mieszczą –
a choć oczy twe pełne zdumienia,
nie możesz, naprawdę nie możesz do dna otworzyć swej
myśli.
Na pewno ją będziesz uciszał jak dziecko zbudzone
ze snu:
nie oddzielaj się od blasku przedmiotów, droga moja,
pozostań w zdumieniu!
Próżne słowa! Czyż nie czujesz? To przez nią właśnie
Jesteś
tak głęboko w światłości rzeczy,
że musisz w sobie szukać coraz głębszej dla nich
przestrzeni.